

# Baśń Zimowa

Siedzę w Amherst na ganku  
i czekam aż Emily  
zejdzie nalać herbatę  
do kubków Starbucks  
Skoro nie mogę  
mieć wszystkiego  
nie dbam o brak  
mniejszych rzeczy

Siedzę nad stawem Walden  
czekam aż Henry i Ralph  
wrócą z lasu  
z błyszczącymi oczami  
jakby właśnie odkryli  
że liczy się tylko życie  
na obrzeżach miast  
i marginesach książek

Siedzę w kuchni przy stole  
Przez całą noc  
jest czwarta nad ranem  
Zniknęły ślady po grochu  
i czerwonych trzewikach  
Czekam na baśń zimową  
gdy zardzewieje głos  
spadną wszystkie metafory  
i stanę jak Głupia Jane  
nad własnym odbiciem w kałuży

\* \* \*

3 kwietnia 2012